

9. Zło moralne

Zło moralne jest inną kategorią od powyższych, gdyż dotyczy w ścisłym sensie tylko człowieka, jego woli i psychiki. Poprzedni opis, dotyczący kategorii bytu w jego najogólniejszym sensie, charakteryzował się wysoką abstrakcją oraz ogólnością. Tu natomiast mamy do czynienia z rozumowaniem o ściśle określonych granicach, które dokonuje się w konkretnej przestrzeni. Struktura zła moralnego rozpatrywana jest w trzech wymiarach. Po pierwsze, to człowiek jest podmiotem moralności i źródłem swego postępowania. Po drugie, bardzo istotny jest układ rzeczy, który ujmujemy poznawczo. Po trzecie, zachodzi relacja człowieka i rzeczy do pierwszego układu idei, czyli prawa Bożego [28].

"Człowiek nie rodzi się ani prawy moralnie, ani też moralnie nieprawy, przynajmniej zasadniczo, chociaż dziedziczy skłonności, z których jedne są pomocne w budowaniu moralnego dobra, a inne nie" [29]. Istnieje w nim założenie pierwotne, przez które cała płaszczyzna moralna nabiera kształtu i znaczenia. Jest nim tzw. *pożądanie prane*, bez którego nie ma miejsca na czyn moralny. Ma ono swoją genezę w pramoralnym poznaniu, noszącym nazwę *synderesis* [30]. Zdaniem autora, osoba ze swojej natury w dziedzinie poznania przyporządkowana jest do bytu (prawdy), a w dziedzinie postępowania do dobra. Owo przyporządkowanie, nakierowanie woli do rzeczywistego przedmiotowego dobra, jest właśnie *pożądaniem prawnym ludzkiej woli*. Wola ta jest gwarantem unikania braków w życiu moralnym, czyli unikania zła moralnego. Nie jest ona pewnym, niezmiennym aktem woli, jest pewnego rodzaju procesem. Jest nieustannym wyborem konkretnych i prawdziwych dóbr. W dziedzinie synderezy i pożądania prawnego pojawia się płaszczyzna sądu naturalnego, który wynika z wewnętrznego prawa moralnego. On mówi jednostce, że dobro jest pożądane i należy go pożądać, zaś zło wzbudza odrazę i należy go unikać. Jeśli natomiast na tej płaszczyźnie następuje skrzywienie, czy nieprawidłowe funkcjonowanie woli, mamy do czynienia z nieuleczalną chorobą moralną [31].

Na niższym, nie tak ogólnym poziomie życia moralnego, spotykamy się z konkretnym wyborem dobra lub zła moralnego. Odbywa się to w wymiarze *sumienia*, rozumianego jako relacja sądu rozumu praktycznego do przedmiotów i dóbr cząstkowych, które mogą stanowić strukturę wolnego wyboru człowieka. Analiza sumienia wiąże się z cnotą roztropności. Ona to, dla lepszego zrozumienia, musi być poprzedzona opisem pozostałych dwóch układów. Układ rzeczy, czyli porządek rzeczy realnych oraz układ idei, czyli prawa odwiecznego, wyznaczają perspektywę rozumienia pojęcia sumienia.

Zauważamy, iż układ rzeczy czy przedmiotów istnieje w wielości i różnorodności. Niezależnie jednak od tego, byty te są inteligibilne, czyli ich istnienie i treść są przez nas częściowo odczytywane i rozumiane. To odczytanie i rozróżnienie pomaga określić zespół danych przedmiotów, należących do danego gatunku czy klasy. Występują one jednak w różnorodności i to nie tylko w aspekcie części przypadłościowych, ale także istotowych. "*Układ więc rzeczy z jednej strony jest bytowo analogiczny, a z drugiej - inteligibilny i poznawany analogicznie oraz jednoznacznie*" [32]. Jeśli zgodzimy się, iż istnieje pewna bytowa analogiczność, poszczególne byty stanowią jedną sieć transcendentálnych relacji. Te relacje z kolei wpływają na byt, na takie, a nie inne jego działanie. Autor taką sieć transcendentálnych relacji nazywa fundamentem prawa naturalnego, prawa ogólnonaturalnego [33]. To prawo w każdym bycie jest swoiste i odmienne, czyli analogiczne. Zbliża ono przedmioty w obrębie jednego najogólniejszego gatunku i pozwala określić jednym abstrakcyjnym pojęciem. "*Cokolwiek zatem nam intelekt przedstawi w naszym poznaniu jako przedmiotowe, jako bytowe, to wszystko traktujemy jako układ rzeczy i możemy uczynić przedmiotem naszego świadomego i wolnego postępowania*" [34].

Trzecim ważnym elementem w analizie zła moralnego jest istnienie i kształt odwiecznego prawa Bożego, czyli układu idei konkretnych rzeczy. Odwieczne prawo to porządek Bożej mądrości, która jest ostatecznym kierunkiem wszystkich aktów i poruszeń. Jest ostateczną, bytową racją samych konstrukcji i struktury rzeczy, takimi jakimi są w rzeczywistości. Dzięki analizie filozoficznej, układ rzeczy jawi się jako układ rzeczy przygodnych. Co z kolei wnosi o istnienie układu koniecznego, czyli Boga, jako racji dla inteligibilności samych rzeczy. W tej

sytuacji nie posiadamy żadnej wiedzy na temat Bytu Koniecznego, która nie pochodziłaby z wiedzy o bycie przygodnym. Nasze poznanie dokonuje się tylko w dziedzinie bytowej, która zapośrednicza rozumienie przedmiotu dzięki analogii i opisowi bytu przygodnego. Jednego jesteśmy pewni, przestrzeganie prawa Bożego jest jednocześnie przestrzeganiem prawa, obowiązującego bytu przygodne, które są podmiotem postępowania moralnego [35].

Powyższy opis nie dał wyczerpującej, czy głębokiej wiedzy na temat prawa natury. Rzuca jednak nowe światło na kwestie braku na płaszczyźnie sumienia i roztropności. Moralność, w aspekcie intelektualno-praktycznym, bezpośrednio opiera się na pierwotnych zasadach postępowania, synderezie. Zasady te kształtują dalszy proces poznania moralnego, który bezpośrednio wyraża się w działaniu [36]. Tu dopiero mamy do czynienia z brakiem w strukturze sumienia, czy roztropności. Istnieją bardzo ogólne, dotyczące istoty rzeczy, przesłanki i wyznaczniki wyższego poznania moralnego w obrębie sumienia. Obok nich obecne są także silne percepcje zmysłowe oraz instynkty, które mogą wpływać na strukturę moralną, pozbawiając ją poznania prawdziwego. Owo poznanie wprawdzie koresponduje z naturą człowieka jako istoty myślącej, ale, co ważniejsze, istnieje w relacji zgodności z prawem wiecznym. W przypadku braku w obrębie sumienia lub świadomości refleksyjnej — roztropności, natychmiast pojawia się zło moralne. Już wiemy, że brak w poznaniu natury rzeczy lub samej rzeczy jest złem intelektualnym. Natomiast brak w strukturze woli, który jest brakiem zgodności między sądem praktycznym a sądem teoretycznym, to zło moralne. *"Zachodzi wewnątrz człowieka skrzywienie i znieprawienie wewnętrzne. I to jest brak jedności bytowej, to stanowi istotę zła moralnego, którego podstawą jest niezgodność postępowania z naturą rzeczy i prawem odwiecznym"* [37].

10. Wina i kara

Filozof lubelski, nawiązując do myśli Augustyna i oczywiście Tomasza, jest zdania, że w kręgu winy i kary mieszczą się wszelkie przejawy realnego zła. Poprzez określenie granic tych pojęć, zauważyć można pewną syntezę i podsumowanie powyższych analiz w zakresie natury braku jako zła statycznego i dynamicznego. Przy pomocy powyższych, ogólnometafizycznych przesłanek, wiemy, że zło może zaistnieć przez ubytek formy lub też przez brak w obrębie dobrego działania. Brak dobrego działania, w wypadku działania woli, jest grzechem. Brak właściwej formy, która jest siłą woli, przy przejściu jakiejś transcendencji, ma charakter kary. Uwidaczniają się tu dwie perspektywy, do których powyższe wnioski bezpośrednio się odwołują.

Widać jasno, iż w tym momencie wyjaśnienia genezy zła, korespondują wprost z pojęciami opatrności, transcendencji, etc. Mamy tu do czynienia z płaszczyzną dociekań teologicznych. Co prawda schemat wnioskowania ma strukturę i charakter filozoficzny, ale w części pierwotnej odsłania się horyzont teologiczny, horyzont Boga. Wina i kara, rozumiane na płaszczyźnie grzechu pierwotnego oraz przymiotów Boga, wprowadzają nas w teistyczne rozumienie zła [38]. Niezależnie jednak od tego, będąc jeszcze w sferze rozumowania filozoficznego, analiza zła moralnego, w pierwotnej perspektywie winy i kary, prowadzi do pewnego redukcjonizmu. Podział na zło winy i zło kary jest podziałem zacieśnionym zasadniczo tylko do kwestii woli. Natomiast całość spraw człowieka jako bytu zostaje pominięta. To z kolei prowadzi do kwestii pierwszej, w której teoria dogmatu o grzechu pierwotnym wyznacza źródłowe rozumienie zła w tym aspekcie. Autor widząc tę sytuację, ukazuje granice rozumienia filozoficznego, w którym wyraża pewien sprzeciw wobec dalszego opisu teologicznego.

Przejawy zła w aspekcie statycznym i dynamicznym wpisują się w zagadnienia winy i kary. Nie jest jednak tak, że wyznaczają bezwzględne granice wiedzy o wszelkich przejawach zła. Analiza winy i kary na płaszczyźnie wnioskowania teologicznego, opartego na grzechu pierwotnym, może prowadzić do ciekawych i głębokich wniosków. Odbywa się jednak już poza tematyką ściśle filozoficzną. Natomiast opis filozoficzny może kategorie te zaliczyć tylko do pewnego wymiaru przejawów zła jako braku. Wymiar ten jest specyficzny i nie jest również uniwersalny, gdyż bezpośrednio wiążą się ze świadomością i podmiotowością miejsca, w którym dany brak się pojawia. Tym wymiarem jest wąsko pojęta *wola istoty rozumnej*, do której nawiąże w dalszej części.

11. Przyczyny zła

Znalezienie racji danego bytu to inaczej znalezienie jego przyczyn. Znalezienie przyczyn

jest możliwe dzięki znajomości natury danej rzeczy. Jeżeli tym bytem jest zło, a już wiemy, iż zło nie jest bytem, lecz brakiem w bycie, to przedmiotem analizy przyczyn nie może być zło. Powyższe dociekania próbowały ukazać naturę zła jako braku. Badanie przyczyn nie może odbywać się na płaszczyźnie separowanego braku, gdyż coś, co nie jest bytem nie może mieć bytowych przyczyn. Natomiast poznanie ma miejsce na płaszczyźnie bytu jako takiego, w aspekcie jego braków. Przyczyny zła można opisać poprzez koncepcję czterech przyczyn: formalnej, materialnej, celowej i sprawczej [39].

Przyczyna formalna wraz z uogólnioną przyczyną materialną tworzą naturę danej rzeczy, w tym przypadku zła. Jak już wiemy, zło w swej istocie jest brakiem. Nas interesuje zło w obrębie danego podmiotu, w którym występuje. Czynniki formalny jest nie do określenia. Dzieje się to z tej przyczyny, iż zło zdefiniowane jako brak uobecniiony w konkretnym bycie, już w swej definicji jest *brakiem formy*. Może być ubytkiem formy substancjalnej, ale także przypadłościowej. Wynika z tego, że nie możemy posiadać właściwej idei zła. Jeżeli coś jednocześnie nie istnieje, a zarazem nie ma możliwości zaistnienia, jak zło, to niemożliwe jest określenie jego idei. Idea to uogólnienie wyznaczone dzięki przyczynie formalno-materialnej. Jest idea zła, oczywiście jako bytowego braku w postaci idei nicości. Idea ta mogłaby być pomyślana, ale niezrozumiana. Bytowe kategorie naszego umysłu, które wprost wyrażane są w języku bytowym, stworzyłyby kategorię zła absolutnego. Zdaniem tomisty, byłaby ona wewnętrznie sprzeczna. Kategoria ta sama by się wykluczała, gdyż zło jest brakiem w bycie, zaś absolutne zło jest absolutnym brakiem w bycie, czyli brakiem bytu.

Brak przyczyny formalnej doprowadził nas do bardzo interesującej konsekwencji. Jeżeli zło samo w sobie nie jest bytem, a w rzeczywistości istnieje w przestrzeni bytów, posiada więc przyczynę materialną poza sobą. *"Jeżeli coś jest obecne, jeśli coś jest realne, a nie posiada własnej formy i własnego istnienia, to istnieje istnieniem podmiotu, w którym występuje"* [40]. Oznacza to, że zło nie posiadając przyczyny formalnej, posiada przyczynę materialną, którą jest podmiot, w którym się uobecnia. Nie jest to klasyczna przyczyna materialna, która wspólnie z przyczyną formalną i podmiotem tworzy nowy, trzeci byt. Tu sytuacja jest odwrotna, na miejscu trzeciego bytu pojawia się brak, czyli nieobecność jakiejś formy w podmiocie. Ma to istotne znaczenie w sytuacji walki z brakiem, a raczej pomocy podmiotowi, w którym brak zaistniał. Nie powinno wprost walczyć się ze złem, jako pozytywną naturą, gdyż takiego zła nie ma. Otwarta walka z podmiotem, w którym brak występuje, może wyłącznie pomnożyć owy brak. I jednocześnie pomnożyć zło, które w podmiocie jest. Podmiot, w którym zło zaistniało, już jest w *sytuacji skrzywdzonego* wobec innego podmiotu. Pomoc w walce ze złem, powinna zdaniem Krapca, wyrażać się w gestach pozytywnych. Gesty te to leczenie czyli dostarczanie podmiotowi obarczonemu złem tych dóbr, których on nie posiada, które utracił [41].

Wiemy już wiele. Ale, aby poszerzyć nasz opis, należy zwrócić uwagę na przyczynę sprawczą zła. Wymaga to przywołania podziału na zło w odniesieniu do bytu w aspekcie statycznym i dynamicznym. Przyczyna sprawcza w tych aspektach, jak już można było się domyślić, będzie zupełnie inna.

W statycznym aspekcie bytu wszelki ubytek pochodzi z zewnątrz danego podmiotu. Jest tak, gdyż części istotowe lub integralne, które przynależą danemu bytowi, wchodzi w strukturę jego natury. Z zasady przyczynowości wiemy, że przyczyna sprawcza wystąpienia braku w tej przestrzeni, nie może pochodzić z samego podmiotu. Jeśli tak jest, musi pochodzić z zewnątrz. Także z zasady przyczynowości wiemy, że zmiana w bycie wiąże się z czterema wymiarami: stworzeniem bytu, unicestwieniem bytu, powiększeniem bytu, częściowym zniszczeniem bytu. Jeżeli chodzi o dwie pierwsze, sytuacja wydaje się dość klarowna. Ich przyczyną może być tylko Byt Konieczny, Byt Pierwszy. Tylko działanie takiego Bytu nie będzie sprzeczne z naturą bytu konkretnego [42]. W pozostałych wymiarach sytuacja jest inna, gdyż przyczyna sprawcza pochodzi z zewnątrz, ale nie musi być Bytem Pierwszym, lecz jakimkolwiek innym bytem [43].

Natomiast w dynamicznym aspekcie bytu, wszelki ubytek pochodzi z wnętrza danego podmiotu, czyli z wnętrza człowieka. To człowiek powoduje istnienie bytów moralnych, czy intencjonalnych. Jego niedoskonałość jest ostatecznym powodem powstania braku w działaniu. Człowiek zawsze ma na celu dobro i dokonuje wszystkiego pod kątem dobra, twierdzi Krapiec. Natomiast brak, który w nim zaistniał, w przestrzeni intelektualnej lub moralnej sprawia, iż osoba nie jest przyczyną sprawczą, lecz przyczyną z brakiem. Brak wpływa i determinuje naturę człowieka. Może wpływać na moralną ułomność lub psychiczny brak, który wyraża się w niedostatecznym rozpatrzeniu sytuacji, niedostatecznym poznaniu samego przedmiotu oraz

jego warunków. Rozumiana, ale nie w ścisłym znaczeniu, przyczyną sprawczą jest człowiek. Ale jest on przyczyną z brakiem, przyczyną ułomną.

"Jeśli bowiem zło nie posiada ani przyczyny formalnej, ani idei, ani też przyczyny sprawczej w sensie właściwym, to nie posiada też przyczyny celowej, która działa tylko w łączności z przyczyną wzorcową i sprawczą" [44]. Wynika z tego, że o przyczynie celowej możemy mówić, jeżeli znana jest przyczyna sprawczą. Powyżej określiliśmy, że zło posiada niewłaściwą przyczynę sprawczą. Z jednej strony jest to przyczyna z brakiem, z drugiej to przyczyna uboczna. W pierwszym przypadku przyczynę sprawczą powoduje byt, który także jest z brakiem. W drugim przypadku przyczyna ta powoduje brak w obrębie własnej natury. Jeśli, więc w stosunku do zła, czyli bytu z brakiem, istnieje niewłaściwa przyczyna sprawczą, to tym samym istnieje niewłaściwa przyczyna celowa. Odpowiedź na pytanie o celowość zła będzie wynikała z przyczyn sprawczych. Ludzka natura nakierowana na dobro, celowo może powołać zło, tylko poprzez nieskoordynowanie celów składowych, czyli przez przypadek. Jest on sprawcą zła nieprzewidywalnie i niezamierzenie. Celem tego sprawienia nie było zło, ale dobro, które nie zostało właściwie poznane, gdyż obecny w strukturze podmiotu brak, zniekształcił widzenie dobra przez podmiot. Zło zatem, jako coś niecelowego i irracjonalnego, nie jest wytłumaczalne z przyczyn wewnętrznych.

Natomiast wszelkie tłumaczenia celowości zła w sposób aposterioryczny, będą wikłać się w pojęcie Absolutu, Boga Osobowego. Następuje tu zmiana płaszczyzny z filozoficznej na teologiczną, która nie może jednak przejść pozytywnej weryfikacji filozoficznej [45]. W powyższych rozważaniach doszliśmy do wniosków, że, po pierwsze, zło jest brakiem w bycie i jako takie nie może posiadać w ścisłym znaczeniu żadnej wewnętrznej przyczyny. Po drugie, wszelka przyczyna materialna zła znajduje się poza nim, w podmiocie. Po trzecie, przyczyna celowa, chociaż w empirii niekiedy ukazuje się jako bodziec nacechowany intencjonalnie, jest tylko przejawem braku lub zniekształcenia w strukturze poznawczej podmiotu.

12. Działanie zła

Jak już można się domyślać, w sensie ścisłym, zło jako brak, nie może z własnej natury oddziaływać na inny byt. Gdy zatem mówimy o działaniu zła, jak poprzednio o naturze i przyczynie, to mamy na myśli działanie w sensie niewłaściwym i przypadkowym. Mówimy o tym, gdyż w rzeczywistości spostrzegamy, że zło jako takie, rozszerza i dotyka coraz większych przestrzeni bytu. Jest to fakt niezaprzeczalny. Oddziaływanie zła jest w zasadzie jednokierunkowe — na podmiot. Zło istnieje przez podmiot, więc pierwotna, a jednocześnie nadrzędna przestrzeń działania, znajduje się w obrębie właśnie tego podmiotu. To oznacza, że zło działa od aspektu, w którym istnieje. Narasta pewna dyspozycja w strukturze podmiotu, która ma swój początek w braku i z niego pochodzi. Zło jako takie nie może samo się przenosić wewnątrz lub na zewnątrz podmiotu. Zło niejako wnika w podmiot, przez co wywołuje złe skutki, a raczej skutki z brakiem, które w porządku intelektualnym są błędem, a w porządku moralnym grzechem. Brak wrasta, wkorzenia się w podmiot. Działa on, ale działa z brakiem w pewnej dziedzinie, tworząc skutki także z brakiem, czyli ze złem. Działanie zła wewnątrz podmiotu jasno wyraża się, gdy on świadomie działa w aspekcie swego braku. Wobec dalszych konsekwencji, czyli zewnętrznego działania zła, efekty są wtórne i niewłaściwe w stosunku do pierwotnych. Dlatego proces ten nie może podlegać filozoficznemu tłumaczeniu w aspekcie stanów bytowych [46].

Mówi się jednak wiele na temat działania zła na inne podmioty. Wymaga to kilku zdań wyjaśnienia. Możemy zauważyć, iż opis ten najczęściej obejmuje trzy hierarchie bytów: niepoznające, człowieka, Boga. W bytach niepoznających występują braki, czyli zło, ale są one efektem pewnych, zewnętrznych, obiektywnych praw rządzących bytami. Braki w tak rozumianej strukturze nie są w ścisłym znaczeniu złem, ale pewną konsekwencją ogólnego prawa, które rządzi całą materią. To przyroda ma swoje prawa, które często w opisie człowieka określane są jako zło. Tymczasem wynikają one ze struktury rzeczywistości i jako takie nieustannie uczestniczą w procesie zmian. Zmiany mogą prezentować się jako ubytek lub brak w bycie, ale w rzeczywistości nie mają nic wspólnego ze złem jako takim. Są wynikiem działania pewnych ogólnych praw, a niekiedy określane są pojęciem zła.

Wobec człowieka jako istoty świadomej, oddziaływanie zła jest procesem bardziej złożonym. Analiza zła w działaniu jest o tyle trudna, iż wiąże się z aspektami psychicznymi i moralnymi, które są nadzwyczaj trudne do odseparowania. Psychiczne dobro może prowadzić do moralnego zła, jak i odwrotnie. Każde świadome działanie podlega moralnym prawom i

ocenie. Analiza przenosi się na płaszczyznę etyki i moralności, i tam właśnie należy szukać rozwiązań. Wyznacza to miejsce dla jakiegoś systemu filozoficznego, bądź religijnego. W filozofii bytu pluralistycznego, prawo dobra przedmiotowego (każdy byt z natury jest dobry i jako takiemu, natura ta mu przysługuje) stanowi, iż człowiekowi nie wolno spełniać takich uczynków, które okażą się przedmiotowym złem. Czyli stworzą byt z brakiem w aspekcie moralnym. Sytuacja nie jest tak przejrzysta, jak się wydaje. Niekiedy nie do końca wiadomo, co jest konkretnie dobre, a co złe w danym czynie. Na przykład jeden czyn posiada kilka skutków moralnych lub skutki te posiadają zarówno dobre jak i złe cechy. Nie istnieją wiążące i jednoznaczne reguły w tak skomplikowanej rzeczywistości moralnej. Jedyne, co pozostaje, to praktyczne i teoretyczne wskazówki moralno-psychologiczne, w które należy uposażyć konkretnego człowieka. Z jednej strony, będzie to pomocą tej osobie w odzyskaniu danego elementu, który straciła. Z drugiej natomiast, wyznaczy to schemat działania przeciw złu, który będzie działaniem ku doboru. Działaniem zgodnym z naturą jednostki, która nie ma walczyć z brakiem, ze złem, ale dzięki miłości, czyli tworzeniu dobra ma niwelować zło.

W kwestii trzeciej, czyli działaniu zła w relacji do Absolutu, do Boga, sytuacja jest jeszcze trudniejsza. Po pierwsze, musimy tu zgodzić się z założeniem o istnieniu Bytu Koniecznego, które przyjmuje tomizm. Po drugie, dyskusja może przybrać dwie postacie: teologiczną, opartą na objawieniu oraz filozoficzną, opartą na analizie bytu jako bytu. Opis teologiczny nie może i nie staje się przedmiotem naszych analiz. Zostaje pominięty tam, gdzie Krąpiec próbuje wyznaczyć wyraźną granicę między myśleniem teistycznym, a filozoficznym. W związku z opisem filozoficznym, sprawa wygląda następująco. Przyjmując Absolut jako osobowego Boga [47], rodzi się pytanie, czy ów Bóg nie mógł stworzyć świata, w którym nie byłoby zła? Odpowiedzi było wiele [48]. Spontanicznie, nasuwa się nam odpowiedź, że Bóg — Absolut może stworzyć świat bez zła. Dlaczego tak się jednak nie dzieje? Tej odpowiedzi już nie jesteśmy w stanie uzyskać w dociekaniu filozoficznym. Wprost wynika to tylko z definicji zła jako braku. Relacja człowieka do Boga jest opisywalna i poznawalna w aspekcie bytu. Człowiek, jak i Bóg, jest bytem i wzajemny ich stosunek może wyrażać się w postaci bytowej, może być poznany w swojej naturze. Natomiast *"... zło nie jest samodzielnym bytowym stanem, nie jest nawet bytem, ale uszczerbkiem i brakiem bytu. Dlatego zło jako takie nie posiada żadnej „natury”, żadnej treści"* [49]. Na podstawie analizy zła i warunków jego występowania, nie możemy odpowiedzieć na pytania o zło. To, co wyznacza zrozumienie i relacyjność Boga i człowieka, jest oparte na bycie. Odpowiedź, dlaczego Bóg dopuszcza zło, czyli bytowy brak, nie jest człowiekowi rozumowo dostępna. Wiedzę taką możemy osiągnąć, ale jej źródłem będzie objawienie, które jest przedmiotem opisu teologicznego i wykracza poza badania filozoficzne.

13. Zło a dobro

Wszystko, co do tej pory zostało powiedziane, może wprowadzać pewien chaos do holistycznej struktury zła jako takiego. Negatywna definicja zła, jak można było zaobserwować, zdeterminowała całą płaszczyznę rozumienia zła. Niemożliwość wyznaczenia natury, struktury, przyczyny braku w bycie jako realnie obecnej, spowodowała pewne rozmycie w aspekcie granic i horyzontu, w których ów brak może się realizować. Powstała deskryptywna pustka, choć zapełniona analizą podmiotu, w którym zło występuje, ale nie analizą samego zła. Przyczyna jest jasna i wielokrotnie wyjaśniana, ale niezależnie od tego brakuje opisu w aspekcie aksjologii. Przestrzeń ta dotyczy wyłącznie człowieka, ale czy w rzeczywistości tak jest, zaraz się przekonamy. Przestrzeń aksjologii, o której już mówiliśmy [50], ukazuje relacyjność zła i dobra. Negatywne definiowanie zła wprowadza pewną bardzo pozytywną aksjologicznie sytuację. Jeżeli zło jest tylko pewnym brakiem w bycie, w jego przestrzeniach: ontologicznej, epistemicznej, a także aksjologicznej, oznacza to, że brak ten dokonuje się na pewnym podłożu. W ontologii to byt, w epistemologii poznanie, w aksjologii wartość, dobro. Zło aksjologiczne, w swojej negatywności, uświadamia pozytywną prawdę o istnieniu dobra. Dane zło może wystąpić tylko przy pierwotnym istnieniu tego, czego wtórnie staje się brakiem. Nie może to być inny brak, gdyż nie byłoby braku jako takiego, więc musi to być coś, co nie jest brakiem. Jeżeli w świecie dostrzegamy zło i to zło określimy jako brak w bycie, spostrzeżemy jednocześnie, że sytuacja ta nie może zaistnieć, jeśli nie istnieje pozytywna płaszczyzna jej realizacji. Tą płaszczyzną musi być płaszczyzna wartości, płaszczyzna dobra. Każdy byt jako byt jest dobrem, zło jest brakiem, przez który dany byt uzyskuje uzasadnienie, iż owym dobrem jest właśnie. Zło, przez to czym jest lub bardziej nie jest, uzasadnia w obrębie

czego może się realizować jako to, czego nie ma, czyli uzasadnia dobro. Zło zaczynając być jako niebyt, w obrębie tego czym nie jest, uzasadnia, że to w obrębie czego jest, jest właśnie dobrem. Wynika z tego, że zło jako takie musi istnieć w przestrzeni dobra, a realne istnienie dobra zostaje przez to uzasadnione. Zło absolutne nie może zaistnieć, gdyż całkowite zanegowanie płaszczyzny, na której zło się uobecnia, powoduje realne zanegowanie istnienia zła jako takiego [51].

14. Podsumowanie

W analizie stanowiska tomistycznego można zauważyć, iż autor posługuje się opisem podobnym do myślenia analitycznego [52]. Zarówno metoda, jak i samo podejście do przedmiotu, pierwotnie opierały się na systemie analizy, wtórnie na próbie syntezy. Autor przeprowadzał wnioskowania, w których wnikał w istotę rzeczy poprzez stopniową separację czynników istotowych i przypadłościowych. Metodologia ta ma dwojakie konsekwencje. Z jednej strony ukazuje bardzo szeroką płaszczyznę rozumienia przedmiotu badanego. Z drugiej strony musi wiązać się z umiejętnością mentalnego syntetyzmu. Szeroki, wyczerpujący opis danego przedmiotu jest niewątpliwie podejściem i metodą uzasadnioną, jak i właściwą. Jednak pewne rozczłonkowanie, podzielenie i separowanie początkowo wymaga od badacza całkowitej jasności opisu. Na końcu natomiast głębokiego, intelektualnego podsumowania.

Uważam, iż Krąpiec w dziedzinie jasności opisu jest wzorem do naśladowania. Metoda opisu tomistycznego, wypracowywana przez stulecia [53], charakteryzuje się systematyką, precyzją terminów oraz weryfikowalnością [54]. Takim sposobem dowodzenia posługuje się autor i w tej przestrzeni jest zrozumiałą. Sytuacja zaczyna komplikować się dalej, w kolejnym etapie badania przedmiotu. Po bardzo żmudnym separowaniu pojęć bezpośrednio związanych z kategorią zła, następuje proces syntezy i uogólniania wniosków. Tu moje zastrzeżenie jest konkretne. Jeżeli pierwsza faza opisu zła przebiega jasno i zrozumiale, to druga albo jest bardzo krótkim, niewystarczającym posumowaniem, albo przejściem do kolejnej fazy opisu. Sądzę, że sam opis jest tworzony po to, aby z jego struktury wydobyć pewne ogólne wnioski. W przypadku opisu zła przez Krąpca, sytuacja wygląda inaczej. Początkowa, analityczna praca nad całością kategorii zła wchodzi w bardzo szczegółowe kwestie: języka, struktury bytu jako bytu, struktury naszego poznania etc. Zdumiewające, że wnioski, które idą za tym głębokim opisem zła, są niewspółmierne w stosunku do tego opisu. Uważam, iż nie są tak głębokie i nie tak wartościowe jak sam opis. Istnieje oczywiście możliwość, iż autor intencjonalnie pozostawia przestrzeń interpretacji i wyciągnięcia wniosków dla odbiorcy, czytelnika. Jednak uważam, że nie mamy tu do czynienia z taką właśnie metodą.

Aby nie była to tylko teoretyczna krytyka, odwołam się do konkretnego tekstu. W już cytowanej książce autorstwa M. A. Krąpca pt. *Dlaczego zło?* w rozdziale VI, *Oddziaływanie zła* (który sam w sobie jest o tyle specyficznym rozdziałem, iż w całości jest podsumowaniem poprzednich opisów) mamy do czynienia z wyżej opisaną sytuacją. Jest on krótką i syntetyczną analizą, w której jednak owy błąd można dostrzec. Rozdział ten (s. 127-134) wyjaśnia kwestie istnienia zła, wynikające z poprzednich rozdziałów. Dotyczy struktury braku, przejawów zła, etc. Następnie autor wymienia i krótko opisuje płaszczyzny, na których zło działa i na tym niestety kończy się ta część analizy. Wydaje mi się, że brakuje tu wniosków, pewnych ogólnych konsekwencji, które wynikają z owego opisu. Poza wyznaczeniem trzech perspektyw oddziaływania zła i ich opisem, nie pojawia się żaden wniosek dla podmiotu, którym może być świat, człowiek oraz przedmiot jako taki. Mam wrażenie, że tak głębokie analityczne rozważania, nie przynoszą równie głębokich i konkretnych wniosków czy holistycznych konkluzji [55].

Wszystko, o czym była mowa powyżej, czyli sprawy związane z brakiem syntezy, mogłyby zostać wytłumaczone przyjęciem takiej, a nie innej metody pracy — metody tomistycznej. Brak ten wpisuje się jednak w szerszą kategorię błędu, mianowicie w klasyczny redukcjonizm. Jeżeli wcześniej mówiłem tylko o pewnym braku, to tu można mówić o konkretnym błędzie. Co rozumiem pod pojęciem redukcjonizmu klasycznego i co wchodzi w jego skład, postaram się wyjaśnić posługując się argumentami obecnymi w dyskusji J. Tischnera ze stanowiskiem klasycznym.

Dociekania J. Tischnera obecne są na płaszczyźnie personalistycznej, w kontakcie człowieka z człowiekiem. Na gruncie takiej interakcji mamy bezpośredni dostęp do zła jako zjawiska. Takie postawienie sprawy — twierdzi filozof — niesie za sobą poważne konsekwencje. "Oznacza mianowicie wykraczanie poza ontologiczną płaszczyznę badań nad złem" [56].

Ontologiczna, czyli klasyczna koncepcja zła, próbowała wyprowadzić wszelkie dociekania nad złem od pojęcia bytu [57]. Byt, jako pojęcie jasne i ogólne, jest zasadniczo różne od pojęcia zła, ciemnego i bardziej konkretnego. Jednak rozróżnienia dotyczące pierwszego wpływają na rozumienie drugiego. Dzięki określeniu tego, czym jest byt, wiemy, czym jest zło. Wnioskowanie to prowadzi do już znanego sformułowania: każdy byt o ile jest, jest dobry, więc zło może być tylko niebytem. Ontologia, aby zrozumieć zło, pyta przede wszystkim, w jaki sposób ono istnieje. I pytanie to przybiera charakter esencjonalny. Pytanie jest zakorzenione w logice byt-niebyt. Po przeanalizowaniu struktury owego pytania oraz ilości możliwych odpowiedzi, zauważymy, twierdzi fenomenolog, że potencjalnie istnieją trzy odpowiedzi, realnie natomiast tylko jedna. Zło może być bytem lub niebytem, bądź brakiem harmonii w jakimś bycie. Widzimy jasno, iż dwie pierwsze odpowiedzi już wcześniej zostały wykluczone, więc pozostała tylko trzecia. Jeżeli zgodzimy się z tym, musimy się zgodzić również na to, że pytanie nie było postawione poważnie. W konsekwencji cały problem został rozwiązany w początkowej fazie określania pojęcia bytu. Zdaniem Tischnera, koncepcja klasyczna, stawiając pytania esencjonalne, zawiera już odpowiedź w ogólnej strukturze pojęcia byt. Z drugiej jednak strony, w koncepcji tej mamy do czynienia także z redukcjonizmem uzależnionym od wybranej metody filozoficznej. To sama metoda tomistyczna determinuje zakres możliwych odpowiedzi. Zamyka się w pewnym dogmatyzmie i systemie, izoluje i organicznie zasięga własnych sądów. W tych okolicznościach autor proponuje fenomenologię jako koncepcję, która zwiększy zakres odpowiedzi na ponownie postawione pytanie. Gdzie "[...] zastosowanie metody fenomenologicznej do badania zła odsłoni inne perspektywy rozwiązań" [58]. Przede wszystkim jednak dokona powrotu do podmiotu, do źródła, którym bezsprzecznie w owej kwestii jest osoba ludzka

Oznacza to, że opis tomistyczny, którym posługuje się M. A. Krąpiec, nie jest błędną drogą do zrozumienia zła. Jako sposób podejścia do przedmiotu nie jest przez J. Tischnera dyskryminowany czy antagonizowany. Możemy bez wątplenia powiedzieć, że koncepcja i metodyka są fragmentami dociekań nad złem. Tomizm jako całościowa koncepcja bytu, z której wyłania się jednoznaczne rozumienie zła, jest teorią wartościową i dogłębną. Nie można się jednak zgodzić na bezalternatywną postawę tomistów — twierdzi Tischner. Oznacza to, że filozoficzne rozumienie kategorii zła musi opierać się na pewnym procesie poznawczym, w który zaangażowane są wszelkie nasze władze poznawcze: rozum, doświadczenie, intuicja, etc. Zdaniem fenomenologa nawet najlepsza teoria, która wykreśla ostateczne ramy rozumienia pewnego zjawiska, popada w swoisty redukcjonizm, czy wręcz dogmatyzm filozoficzny. W przypadku tomizmu jest to redukcjonizm teorii bytu, który determinuje dalsze ujęcie rzeczy. W ujęciu procesualnym, fenomenologicznym teoria klasyczna mogłaby być podstawą, wokół której pojawiłyby się inne, bardziej szczegółowe, podmiotowe koncepcje zła, które wzajemnie by się dopełniały. Na takie rozwiązanie nie zgodzą się tomiści, gdyż w nieklasycznym opisie mógłby pojawić się inny status. Status poza bytem i niebytem. To uderzyłoby w założenie klasycznego ujęcia bytu i wykraczałoby poza jego binarną logikę. Taka sytuacja występuje w fenomenologii zła, ale także w hermeneutyce zła. Czy rzeczywiście klasyczna koncepcja zła, która niewątpliwie popada w pewien redukcjonizm, jest nie do pogodzenia z jakąkolwiek inną koncepcją? Na to pytanie tomiści dają negatywną odpowiedź. Ja kwestie tę pozostawiam nierozstrzygniętą.

Przypisy:

[28] Zob. M. A. Krąpiec, *Filozoficzne aspekty dobra i zła moralnego*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. III, red. B. Bejze, Warszawa 1969, s. 51-70.

[29] M. A. Krąpiec, *Odzyskać świat realny, ...*, s. 326; Tenże, *Przeżycie moralne a etyka*, Miesięcznik Znak, 17 (1975), nr 9.

[30] M. A. Krąpiec pojęcie to wprost przejął od Tomasza z Akwinu. Zob. A. Krąpiec, *Dlaczego zło?*, ..., s. 95.

[31] M. A. Krąpiec, *Ludzka wolność i jej granice*, KUL, Lublin 2000, s. 63-91.

[32] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło?...*, s. 98.

[33] M. A. Krąpiec, *Odzyskać świat realny, ...*, s. 330-333.

[34] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 99.

[35] Wnioskowanie to jest systematyczne ale mało przekonujące, gdyż posługuje się

raczej jawnym założeniem teologicznym, niż bezzałożeniową analizą filozoficzną.

[36] M. A. Krąpiec, *Decyzje bytem moralnym*, Rocznik Filozoficzny, 31 (1983), z. 2, s. 7-65.

[37] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 103.

[38] Była to sytuacja nie do uniknięcia. Moim celem było ukazanie, iż horyzont ten pojawia się dopiero na końcu wnioskowania tomistycznego. Koniec jest tu rozumiany jako przyczyna pierwsza, od której możliwe jest rozumienie winy i kary w obrębie grzechu pierwotnego.

[39] M. A. Krąpiec, *Metafizyka, ...*, s. 368-401; Tenże, *Struktura bytu. Charakterystyczne elementy systemu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu*, KUL, Lublin 1995.

[40] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 111.

[41] W perspektywie tej koncepcji, zupełnie nowego i bardzo głębokiego wymiaru nabiera nauka Jezusa Chrystusa na temat postaw wobec zła. Np. Kazanie na Górze: Mt 5, 38-45.

[42] Wynika to oczywiście z wcześniejszego założenia o istnieniu Bytu Koniecznego oraz podległości w aspekcie istnienia i struktury każdego konkretnego bytu wobec Bytu Pierwszego.

[43] Sytuacja o tyle się komplikuje, iż w życiu mamy do czynienia z samobójstwami, samookaleczeniami i samodestrukcją. Widzimy, iż kategorie te umykają się opisowi tomistycznemu, który redukuje je do minimalistycznego opisu psychologicznego. Zob. M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 114-119.

[44] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło?, ...*, s. 121.

[45] Tamże, s. 123-125

[46] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 128-131.

[47] Świadomie pomijam tu dowodzenie owej kwestii, która w tomizmie od zawsze jest obecna i opiera się na pięciu drogach Tomasza z Akwinu.

[48] Najbardziej znaną pozytywną koncepcją świata, jest teoria Leibniza. Obecny świat jest najdoskonalszym z możliwych do stworzenia przez doskonałego Boga.

[49] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 134.

[50] Zob. *Zło moralne*, rozdział I, 9.

[51] M. A. Krąpiec, *Filozoficzne aspekty dobra i zła moralnego, ...*, s. 51-70.

[52] G. Besler, *Spór o koncepcję metafizyki. Tomizm egzystencjalny M. A. Krąpca a filozofia analityczna P. F. Strawsona*, Śląsk, Katowice 2002.

[53] A. B. Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*, KUL, Lublin 2001, s. 119-215.

[54] M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, KUL, Lublin 1994, s. 15-45; Zob. A. B. Stępień, *Studia i szkice filozoficzne, ...*, s. 378-383.

[55] Jestem oczywiście świadomy, iż metoda tomistyczna, wiąże się z konkretną metodologią pracy naukowej, która nie może sobie pozwolić na nieuprawnione, czy nieweryfikowalne wnioski i sformułowania. Niezależnie jednak od tego, po bardzo żmudnych badaniach zła jako braku, wnioski na temat opisywalnej struktury i natury braku, są niezadowolające. Niezadowolające w tej mierze, iż w rzeczywistości, w naszym doświadczeniu życiowym, zło prezentuje się jako fakt bardziej złożony i wielowymiarowy.

[56] J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Znak, Kraków 1998, s. 175.

[57] Zob. *Pojęcie braku i Ontologia braku*, podrozdział 2 i 3.

[58] J. Tischner, *Filozofia dramatu, ...*, s. 176.

Szymon Dąbrowski

Ukończył filozofię na Uniwersytecie Gdańskim, kończy zaocznie teologię na KULu oraz studiuje socjologię na UG. Pracuje w Liceum i Gimnazjum jako nauczyciel. Mieszka w Gdańsku.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-01-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3908>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl